

Protest społeczny czy polityczna gra?

10 grudnia 2016

Obywatele RP” organizują 10 grudnia w Warszawie demonstrację m.in. przeciw ograniczaniu prawa do zgromadzeń, a KOD współorganizuje protesty 13 grudnia pod hasłem „Stop dewastacji Polski” – poinformowali liderzy obu organizacji. Na temat dzisiejszych wydarzeń korespondent radia „Sputnik” rozmawiał z działaczem społecznym Januszem Niedźwiedzkim.

– Kod i Obywatele RP organizują w dniach 10 i 13 grudnia tzw. kontrmanifestacje. Przeciwno komu i czemu? Jaki jest w tym cel?

– Otóż, cel jest z jednej strony oficjalny a z drugiej ukryty. Oficjalnym celem miałyby być protest przeciwko zmianie w prawie, którą planuje PiS. Chodzi tu głównie o ustawę o zgromadzeniach publicznych, która wprowadza m.in. hierarchizację zgromadzeń, dając pierwszeństwo np. tym imprezom masowym czy zgromadzeniom, które są organizowane przez instytucje państwowe, i które odbywają się cyklicznie. Protest jest zaplanowany na 10 grudnia, ponieważ tego dnia w Warszawie odbywa się miesięcznica smoleńska, taka główna impreza uliczna, która integruje najtwardsze rdzenie PiS-u. W związku z tym grupa Obywatele RP, będąca swego rodzaju konkurencją, która gdzieś na boku wyrosła dla Mateusza Kijowskiego i KOD-u, stara się de facto zakłócić miesięcznicę, żeby wywołać takie reakcje ze strony PiS-u. By potem, już po wprowadzeniu tych zmian, mówić jeszcze głośniej, wskazywać, na demontaż demokracji w Polsce. A skrytym celem tych wszystkich demonstracji jest nadanie nowego impetu dla KOD-u, bo dla nikogo nie jest już tajemnicą, że próba mobilizacji społecznej przeciwko władzy PiS-u, w oparciu o problem z Trybunałem Konstytucyjnym się nie powiodła. Ludzie jednak nie uznali, że spór wokół Trybunału Konstytucyjnego dotyczy ich aż tak bardzo

osobiście. Nie chcą masowo uczestniczyć w kolejnych manifestacjach tylko z tego powodu. Dlatego teraz intensywnie trwają poszukiwania, żeby znaleźć inny temat, żeby ocalić ten ruch, który de facto już w tej chwili możemy nazwać schyłkowym. Moment swojej największej popularności ma dawno za sobą i w tej chwili chyba ma więcej przeciwników niż zwolenników.

– Organizatorzy ruchu Obywatele RP wyrażają również sprzeciw wobec ekshumacji ofiar katastrofy smoleńskiej, których rodziny nie wyrażają na to zgody.

– Zgadza się, tylko proszę mieć świadomość, że sytuacja jest o tyle groteskowa, iż, de facto, zwolennicy PiS-u oskarżają członków KOD-u, Platformy i generalnie wszystkich, którzy są zaangażowani w protesty przeciw nim o związki z Rosją. Inwektywy, kto jest bardziej prokremlowski czy proputinowski padają tam bardzo gęsto. Tak samo robią to zwolennicy KOD-u i de facto w tym wymiarze nie możemy uznać, iż jest to demonstracja za zdrowym rozsądkiem i przeciwko tej takiej nekrofilskiej de facto polityce PiS-u budowanej na grobach zmarłych, mającej na celu podtrzymywanie tego uczucia jakiegoś spisku, że coś zostało niewyjaśnione, że był tam jakiś mord. Faktycznie ma to na celu prowokowanie PiS-u, bo wiedzą, zwłaszcza że ci obywatele nie są dużą grupą, że tylko jeśli uda im się zorganizować jakiś spektakularny protest, który wywoła gwałtowną reakcję ze strony PiS-u, to wówczas będą mieli szansę na rozwój i zaistnienie w polskiej sfere publicznej.

– Mówi się, że kontrmanifestacja 10 grudnia ma być tzw. preludium do ogólnokrajowej akcji 13 grudnia, która odbędzie się pod hasłem „STOP dewastacji Polski”. Co to oznacza?

– Jak mówiłem wcześniej, nie udało się zmobilizować ludzi wokół Trybunału Konstytucyjnego, więc w tej chwili tematem zastępczym, drugim tematem, który wybrał sobie KOD na przewodnią myśl jest kwestia zmian w prawie o zgromadzeniach

publicznych. Od samego początku istnienia KOD-u i tych demonstracji inspirowanych ze strony dawnego obozu władzy, czyli głównie ze strony Platformy Obywatelskiej – bo nie ukrywajmy, Platforma Obywatelska wspiera wszelkimi możliwymi sposobami KOD i te pozostałe grupki, które tam się tworzą, bo oni już się podzielili między sobą, ze względu na wewnętrzne problemy – próbują się wpisać w mit Solidarności. Korzystają przy tym po części, z tego faktu, iż PiS w tej chwili dokonuje demontażu kolejnych mitów na temat Solidarności. Chodzi tu chociażby o ataki na Lecha Wałęsę, teraz aresztowanie Piniora. I korzystając z tego faktu chciałby KOD i ludzie wokół niego zgromadzeni wpisać się w taką narrację, że jesteśmy nową Solidarnością, PiS jest nowym PRL-em. Jest to zabieg typowo PR-owy i nie sądzę, żeby, tak samo jak było w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, udało się na dłuższy czas zmobilizować wokół tego szerokie masy społeczne.

– Jakie ruchy społeczne i partie polityczne zamierzają brać udział w tych manifestacjach?

– Przede wszystkim możemy się spodziewać szerokiego wsparcia ze strony Platformy Obywatelskiej, być może również z PSL-u, chociaż PSL zdaje się lekko już zreflektował, że to nie działa tak, jak powinno. Natomiast na pewno padła deklaracja ze strony SLD, że nie wezmą w tym udziału, co pokazuje chyba najlepiej, że w ramach samego KOD-u są bardzo głębokie problemy dotyczące z jednej strony walki o wpływy i władzę, a z drugiej strony oskarżenia wewnętrzne o to, kto jest winny porażki ruchu, ponieważ, faktycznie, na samym początku udało im się zgromadzić sporą ilość ludzi. Ale ostatnie demonstracje w różnych miejscach gromadzą żalosną garstkę, a na dodatek [ci ludzie – red.] de facto niewiele się różnią od takich twardych zwolenników PiS-u, tylko mają inne flagi.

– Czy oznaczałoby to powstanie nowej siły opozycyjnej wobec rządzącej partii Prawo i Sprawiedliwość, która przecież w sposób demokratyczny przejęła władzę w Polsce po Platformie Obywatelskiej?

– Właśnie na tym polega moim zdaniem całe sedno problemu, że Platforma Obywatelska i dawny obóz władzy wiedzą doskonale, iż błędy, jakie popełnia PiS i sprzeciw wobec polityki PiS-u nie przekłada się na poparcie dla nich samych, ponieważ ludzie również pamiętają ich błędy. Z tego powodu spróbowali jakiejś organizacji, która stworzy wrażenie czegoś nowego, ale jeśli przyjrzy się Pan, kto tam stoi w drugim rzędzie, to są to ci sami ludzie, którzy rządzą wtedy. Więc można powiedzieć, że KOD i te wszystkie grupki, to są takie organizacje, które mają stworzyć wrażenie czegoś nowego a de facto jest to dawny obóz władzy, który stara się pod pretekstami czy pod hasłami walki o demokrację, odbudować swoją popularność i wrócić do władzy.

Źródło: pl.SputnikNews.com